

PRO8L3M, Golden

pokój tonie w brudach
za szybą jest lód
na lustrze fant
nie wiem kto zbladł
bo nie ma tu w sumie lamp
nie ufam nam
nie ufam nawet sobie sam
nabijam i jaram
jak żar nie działa
drugi ogień mam
pokój tonie w brudach
za szybą jest lód
na lustrze funk
nie wiem kto zbladł
bo nie ma tu w sumie lamp
nie ufam nam
nie ufam nawet sobie sam
nabijam i jaram
jak żar nie działa
drugi ogień mam

Golden
Golden
Golden
Golden
/4x

okno się odsuwa
ja odczuwam
że ściany stają się jak milion okrągłe
skupiam wzrok ciągle
a parkiet składa się w blok ..
ona gniewa się ja promise morde
wyciąga sztylet by wbić mi się w żołądek
wbijam się w fotel
a dopiero potem myślę że na chwile usiądę
sufit jest niebem, sztos
diamenty śniegiem
co?
puścić się biegiem?
dajcie mi jeden
płacze i się śmieje
i bawię się z cieniem
ucisk i mdleje od wody
i nie wiem
i nagle ten pokój, ten bród
a na oknie topnieje lód
bym powrócił z piekieł

pokój tonie w brudach
za szybą jest lód
na lustrze fant
nie wiem kto zbladł
bo nie ma tu w sumie lamp
nie kocham nas
nie kocham nawet siebie sam
nabijam i jaram
jak żar nie działa
drugi ogień mam
pokój tonie w brudach
za szybą jest lód
na lustrze fant
nie wiem kto zbladł
bo nie ma tu w sumie lamp

nie Kocham nas
nie Kocham nawet siebie sam
nabijam i jaram
jak żar nie działa
drugi ogień mam

Golden
Golden
Golden
Golden
/4x

pokój się rozjeżdżam
czuje ręk ciężar
padam jak brzoza
ściany szamie pożar
kłuje alert jak sonar
w lustrze jej twarz
choć ja poznałem wczoraj
kiedy do niej coś wołam
zwierciadło wciąga me dłonie jak smoła
jej twarz z lustra myją fale z morza
a moja głowę muska aureola
gdzie się kręcą butle
i pełzną pliki
a ja kręcąc lustrem
rozkręcam pokój jak typy ..
i kręci się świat
coś jęczy
to ja przed tym lustrem zbitym
i nagle ten pokój wraca
obskurne ściany, a na żółtym grzbiecie graffiti

pokój tonie w brudach
za szybą jest lód
na lustrze fant
nie wiem kto zbladł
bo nie ma tu w sumie lamp
nie szanuje nas
nie szanuje nawet siebie sam
nabijam i jaram
jak żar nie działa
drugi ogień mam
pokój tonie w brudach
za szybą jest lód
na lustrze fant
nie wiem kto zbladł
bo nie ma tu w sumie lamp
nie szanuje nas
nie szanuje nawet siebie sam
nabijam i jaram
jak żar nie działa
drugi ogień mam

Golden
Golden
Golden
/4x

ściana odpływa
ja odkrywam że nie ma ściany zostały plamy
plamy w kształcie ludzkich twarzy przeze mnie oszukanych
nagle ...
to kate de minor grają nam organy
moje oblicze

to odbicie w ich gałkach ze szkła odlanych
ich śmiech broczy
ja w strachu
oczy odbijają się jak kauczuk o skraj dachu
ja jak na kacu: skoczyć i pokazać światu
biegnę w miejscu
koniec, do piachu
groby pętla czasu
i gdy już mam dość tematu
wracają brudne ściany
i zerwany brzeg plakatu